

LIST DO WITOLDA JODKI-NARKIEWICZA

Oryginał tego listu znajduje się w Archiwum P. P. S. Podstawą do umieszczenia go w tym zbiorze jest prawie całkowite ogłoszenie w dziele Władysława Pobóg-Malinowskiego «Józef Piłsudski 1901—1908. — W ogniu rewolucji», str. 572—573. List ten był pisany w okresie przełomowym między koniecznością likwidacji Organizacji Bojowej a tworzeniem Związku Walki Czynnej.

Kraków, 25. V. (1908).

Mój drogi! Dzisiaj dopiero przemogłem siebie, by Ci napisać słów parę. Wyznam Ci bowiem otwarcie, że do żadnej gawędy nie mam zupełnie ochoty i chęci. Z jednej strony wyczuwam wszędzie brak zaufania do przyszłości beckiej ¹⁾, z drugiej, gdy pomyślę o przyszłości i zacznę obliczać ludzi, to mi ręce chcą opadać. Jednym słowem gadać się nie chce i kwita. Czuję się teraz tak, jakbym z szerokiej drogi zszedł dla skrócenia jej na wąską dróżkę, która w dodatku zamienia się w ścieżynę i tu na tej ścieżynie zaskoczyła mię noc. Wiem dobrze, że ta szeroka droga, którą opuściłem, prowadzi do celu, lecz prowadzi bardzo i bardzo daleko, wiem i czuję, że zszedł skrótem i że na nim dotąd stoję, lecz, czy mi się siły nie wyczerpią przy przeczekiwaniu nocy, nie wiem. Wracać nie chcę i będę próbował i w ciemności iść do końca — końca czego, mnie i moich sił, czy ścieżki — oto pytanie, które stoi przede mną i które rozstrzygnąć musi najbliższa przyszłość. Tym skrótem jest dla mnie becja i wszystko, co z nią jest związane.

Pytasz, czy jesteśmy zdolni do tego lub owego. Jesteśmy zdolni jedynie do dopadnięcia resztkami sił do czegokolwiek większego ²⁾. Uda się, dobrze! Można rozpocząć na nowo budowę różnych rzeczy. Nie uda się — no to koniec i basta. Do żadnych politycznych rzeczy nie mamy sił i możliwości — to fakt.

Co do «Zorzy» ³⁾. Mam dwie rady: a) Walka z moskalo-

¹⁾ Beckiej — w gwarze partyjnej — bojowej, odnoszącej się do Organizacji Bojowej.

²⁾ Mowa tu o przygotowywanej większej akcji bojowej (Bezdney), której zdobycz pieniężna umożliwiłaby wejście na nową drogę w postaci organizowania przygotowań technicznych do przyszłej walki zbrojnej o charakterze militarnym.

³⁾ «Zorza» — przewisko konspiracyjne «Przedświtu», organu teoretycznego P. P. S., redagowanego w tym czasie przez Witolda Jodkę. Jodko wprowadził do «Przedświtu» dział sprawozdań literackich, co

filizmem wszelkim — postępowym, socjalistycznym, ende-kowskim, b) nie zamieszczaj literackich rozpraw w ogóle, w szczególności Weisberga. Są to, mój drogi, absurdy, dobre dla «Głosu» lwowskiego, ale nie dla szanującego się pisma, jest to lichy wiec i to stanowczo zarzuć. Co do pierwszego, to wydaje mi się to jeszcze jedyną poważniejszą kwestią polityczną, na której możemy wypłynąć, a materiałów do tego życie dostarcza masami. Polityka Dumy i rządów co do kresów, ruch rosyjski itd. Jest to przeciwstawienie się polityce germanofobskiej i dlatego moskalofilskiej, jaka jest obecnie w modzie w Polsce, a która wobec prześladowań rządowych u nas coraz mniej znajdować będzie zwolenników. Bardzo rad z tego powodu jestem z mowy Ignacego ¹⁾). Nie włóczę się teraz bardzo po kraju i — otwarcie ci mówię — nie chcę myśleć o polityce, unikam nawet rozmów o tym, bo te niechybnie zaczepiają o drażliwą dla mnie kwestię — jak, a ja tej na razie rozstrzygać nie potrafię. Więc ci nic powiedzieć nie mogę. Chciałbym za pewien czas rozmawiać inaczej — weselej i obszerniej, ale to przyszłość, a teraźniejszość to taka, że — powtarzam — gadać mi się o niej nie chce. Więc bywaj zdrów.

Wyjeżdżam jutro rano.

Tw[ój]
Zi[uk].

LIST DO FELIKSA PERLA

W tomie II «Pism — Mów — Rozkazów» na str. 309—310 przedrukowano wyjątki z tego listu z broszury Ignacego Daszyńskiego «Wielki człowiek w Polsce». Wymieniono przy tym mylnie I. Daszyńskiego jako adresata. W rzeczywistości list był pisany do dra Feliksa Perla. W całości list ten został zacytowany po raz pierwszy przez Władysława Pobóg-Malinowskiego w pracy jego «Akcja bo-

zostało przyjęte niezadowolaniem kół partyjnych. Edmund Weisberg, współpracownik lwowskiego organu Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska — «Głos» — umieścił w «Przedświcie» dwa sprawozdania — z «Dziejów grzechu» St. Żeromskiego i z «Jaskółki» G. Daniłowskiego.

¹⁾ Mowa Ignacego Daszyńskiego w parlamencie wiedeńskim, wygłoszona 21 maja 1908 r. na temat stosunków polsko-ukraińskich w Galicji, z powodu zamordowania namiestnika austriackiego hr. Andrzeja Potockiego przez terrorystę ukraińskiego Mirosława Siczynskiego. Daszyński w tej mowie piętnował rusofilską politykę Narodowej Demokracji i stwierdzał, że w zaborze rosyjskim «chwycić za broń jest nie tylko moralnym prawem, lecz i obowiązkiem».